czwartek, 24.07.2025

Bajka pt. "Pierniki"

Za górami, za lasami, za siedmioma dolinami,
w mieście zwanym Piernikami żyli sobie z cukru ludzie.
Każdy z nich pracował w trudzie, wyrabiając tam pierniki, babki, ciastka, smakołyki, lody toffi i kremowe i cukierki owocowe.

W ogrodzie im rosły kwiatki z białej, czarnej czekoladki.
Słodko śpiewały im ptaszki, dzieci jadły słodkie kaszki.
Gdy kran z wodą odkręciłeś, soku z malin się napiłeś, no bo w całej tej krainie słodko życie ludziom płynie.

Jednak mieli swe zmartwienie, dochodziły ich pogłoski, że są nieopodal wioski, co nie lubią tak słodkiego,

że pozbędą się każdego, kto by miał choć zapach słodki, takie to chodziły plotki.

Wioski te o nazwie Kwasy otaczały zewsząd lasy.
Ziemie rodziły cytryny i grejpfruty, i jeżyny.
Uprawiano te owoce zwykle w zimne, ciemne noce, by nie utraciły kwasu i nie dojrzały zawczasu.

Pierniki biły się z myślami, jak mamy walczyć z Kwasami?
Kiedy nas zaatakują, nie naszą słodycz poczują, nawet jeśli my przegramy, to się walcząc nie poddamy, do ostatniej kostki cukru będziemy bronić państwa z lukru.

Jak mówili, tak zrobili i się wytrwale bronili, szlaufem lali czekoladę, by sklejała wrogom szpadę, strzelali z wież cukierkami i rzucali puddingami.
Po niebie latały ciastka, ptysie, keksy i roladka, gofry i bita śmietana, lądowały już od rana.

Plastry miodu na granicy porozkładali strażnicy, biedni, co się przykleili, chcieli iść, lecz w miejscu tkwili.

Tak się wszyscy tam starali, że w końcu wojnę wygrali.
Straty były bardzo duże, wszędzie słodkie mas kałuże, kwasu też było niemało, wszystko razem się zmieszało, także smak co powstał z tego,

zachwycił króla Kwaśnego, król Pierników też spróbował, zachwyt ledwo opanował i na znak wzajemnej zgody sporządzono kwaśne lody.

Odtąd dwa walczące kraje pozmieniały swe zwyczaje, żyły w zgodzie i w miłości w kraju "Kwasu i Słodkości". Widać zgoda jest możliwa, gdy się jej naprawdę szuka, taka w bajce jest nauka.

s. Anna Walaszek, fmm, Warszawa